

WIGILIA I KLEJNOT BABCI

Nadszedł najcudowniejszy dzień w roku-Wigilia Świąt Bożego Narodzenia. Ten wieczór jest wyjątkowy i magiczny, ponieważ wtedy wszystko może się wydarzyć. Mój brat, który gra na skrzypcach, uczy się kolęd. Mama piecze ciasto. Tata właśnie kupuje choinkę, a ja nie mogę się doczekać, kiedy przyniesie ją do domu. Bardzo lubię zapach świątecznego drzewka. Nagle słysząc skrzypnięcie drzwi, to tata przyniósł śliczną sosnę. Razem z dziadkiem idziemy ubierać choinkę. W całym domu czuć zapach potraw przygotowywanych przez mamę i babcię.

Kiedy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazda, na stole stało dwanaście potraw. Prezenty znalazły się pod choinką, a nad stołem wisiała jemiola. Rozpoczęliśmy kolację wigilijną. Najpierw dzieliliśmy się opłatkiem i składaliśmy życzenia. Dziadek, jak co roku, przeczytał fragment z Pisma Św., o tym jak urodził się Jezus i nie było dla niego miejsca w gospodzie. Następnie usiedliśmy do stołu i jedliśmy wszystkie smakołyki, które mama i babcia przygotowały. Na świątecznym stole pojawił się karp i barszcz z uszkami. Nie zabrakło również kutii oraz pysznych pierogów. Oprócz tego było jeszcze wiele smacznych potraw. Nie mogłam się doczekać rozpakowywania prezentów, chociaż wiedziałam, że nie to jest najważniejsze w ten magiczny wieczór. Po chwili śpiewaliśmy wspólnie kolędy. To byłyby najpiękniejsze święta w moim życiu, gdyby nie fakt, że babcia była smutna. Powodem jej zmartwienia było to, że podczas świątecznej krzątania zgubiła bardzo cenny i stary pierścionek, który należał jeszcze do jej prababci. Klejnot był rodzinną pamiątką, przetrwał wojenną zawieruchę. Nosił go najstarsze kobiety w rodzinie. Babcia w ten wyjątkowy wieczór chciała przekazać pierścień mojej mamie.

Po śpiewaniu kolęd babcia zaczęła opowiadać o świętach Bożego Narodzenia, które spędziła w młodości. Pokazywała również zdjęcia. Kiedy je oglądałam, moją uwagę szczególnie przykuło jedno z nich. Była na nim moja prababcia. Nagle zakręciło mi się w głowie. Po chwili w pokoju byłam tylko ja i to tajemnicze zdjęcie. Co się stało z moją rodziną? Gdzie oni są? Nie wiedziałam. Wpatrywałam się w zdjęcie. Nagle postać z fotografii poruszyła się. Nie wierzyłam własnym oczom. Przyglądałam się jeszcze uważniej. Ku mojemu zdziwieniu prababcia odezwała się:

- Witaj, moja prawnuczko. Masz jakiś problem?
- Właściwie to mam, prababciu- odpowiedziałam- Ale ty przecież jesteś na zdjęciu, więc jak mogę z tobą rozmawiać?

- Ach, czy nie wiesz, że w wieczór wigilijny wszystko może się zdarzyć?
- No tak, zapomniałam. Ale czy mogłabyś mi pomóc? – zapytałam babcię z nadzieją.
- Oczywiście, postaram się. Mów, o co chodzi.
- Babcia niedawno zgubiła ten stary, rodzinny pierścień. Teraz jest bardzo smutna. Chciałabym jej pomóc. Szukałam go, ale nie mogę go znaleźć. Może ty wiesz, gdzie on jest?
- Hmm, pamiętam, że ja też często gubiłam tę ważną pamiątkę i zawsze znajdowałam ją pod hebanową komodą. Spróbuj go tam poszukać.
- Och, świetny pomysł. Dziękuję prababciu.
- Ależ proszę.

Chciałam porozmawiać z prababcią jeszcze dłużej, ale niestety, znów zakręciło mi się w głowie. Po chwili ponownie znalazłam się przy świątecznym stole. W rękę trzymałam zdjęcie z mamą mojej babci.

Pod hebanową komodą rzeczywiście leżał pierścionelek. Babcia bardzo się ucieszyła. Świąteczne wydarzenie to kolejny dowód na to, że w wigilię wszystko może się zdarzyć. To były moje najpiękniejsze święta. Dzięki nim zrozumiałam, że o rodzinne pamiątki należy dbać i przechowywać je dla przyszłych pokoleń. To one także tworzą historię rodziny.